

1 listopada. Uroczystość Wszystkich Świętych, O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ap 7, 2-4. 9-14) Ja, Jan, ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu: „Nie wyrządzajcie szkody ziemi ani morzu, ani drzewom, aż opieczątujemy na czołach sługi Boga naszego”. I usłyszałem liczbę opieczątowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczątowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela. Potem ujrzałem wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: „Zbawienie Bogu naszemu, Zasiadającemu na tronie, i Barankowi”. A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu i Starców, i czworga Zwierząt, i na oblicze swe padli przed tronem, i pokłon oddali Bogu, mówiąc: „Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków. Amen!” A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: „Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli?” I powiedziałem do niego: „Panie, ty wiesz”. I rzekł do mnie: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku, i opłukali swe szaty, i wybielili je we krwi Baranka”.

(Ap 7, 2-4. 9-14)

Ja, Jan, ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu:

„Nie wyrządzajcie szkody ziemi ani morzu, ani drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego”. I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela. Potem ujrzałem wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: „Zbawienie Bogu naszemu, Zasiadającemu na tronie, i Barankowi”. A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu i Starców, i czworga Zwierząt, i na oblicze swe padli przed tronem, i pokłon oddali Bogu, mówiąc: „Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków. Amen!” A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: „Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli?” I powiedziałem do niego: „Panie, ty wiesz”. I rzekł do mnie: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku, i opłukali swe szaty, i wybielili je we krwi Baranka”.

Psalm (Ps 24, 1-2. 3-4ab. 5-6)

REFREN: *Oto lud wierny, szukający Boga*

Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napęlnia,
świat i jego mieszkańcy.

Albowiem On go na morzach osadził
i utwierdził ponad rzekami.

Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu?
Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca,
który nie skłonił swej duszy ku marnościam.

On otrzyma błogosławieństwo od Pana
i zapłatę od Boga, swego Zbawcy.
Oto pokolenie tych, co Go szukają,
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

(1 J 3, 1-3)

Najmilsi: Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim jaki jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty.

Aklamacja (Mt 11, 28)

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.

(Mt 5, 1-12a)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą

nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie”.

Komentarz:

Zatrzymajmy się dzisiaj tylko nad jednym z ośmiu błogosławieństw Pana Jezusa: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”. U Pana Jezusa każde słowo znaczy to, co znaczy. Toteż kiedy On mówi: „którzy pragną sprawiedliwości”, to mówi o tych, którzy naprawdę pragną, i naprawdę sprawiedliwości.

Bo zarówno historia, jak i czasy współczesne pełne są niedobrych pragnień sprawiedliwości. Nie zapominajmy o tym, że zbrodniczą rewolucję bolszewicką przeprowadzili ludzie marzący o ustroju sprawiedliwości społecznej. Tak samo, jeśli dziś różni ludzie domagają się prawnej aprobaty dla aborcji, eutanazji czy związków homoseksualnych, to przecież nie dlatego, że chcą zła, ale dlatego, że postulaty te wydają się im słuszne. Już dawno zauważono, że szatan niezmiernie rzadko kusi wprost do zła; zazwyczaj podpowiada nam jakieś dobro, tyle że zdeformowane albo podporządkowane złu.

Niedobre pragnienia sprawiedliwości mają to do siebie, że zazwyczaj w trakcie ich realizacji wcześniej czy później sięga się po niesprawiedliwe metody: przemoc, kłamstwo, pogardę dla ludzi, z którymi aktualnie nam nie po drodze itp. Toteż słusznie ogarnia nas wątpliwość: czy to

jest jeszcze sprawiedliwość, skoro nie może się obyć bez niesprawiedliwych metod? Wystarczy głośno o to zapytać, żeby zobaczyć nieprawdę takiej „sprawiedliwości”. Świetnie mówi o tym Pismo Święte: „Czym jest pożądlivość eunucha, tym jest przeprowadzanie sprawiedliwości przemocą” (Syr 20,4).

Dramatycznego wzoru prawdziwego pragnienia sprawiedliwości dostarcza historia Zuzanny z Księgi Daniela. Zuzanna mogła ocalić życie i szacunek u ludzi tylko za cenę grzechu, ale wolała utracić jedno i drugie, byleby nie sprzeniewierzyć się Bogu. Zaprawdę wielkie było w niej łaknienie sprawiedliwości, kiedy niegodziwie ogłoszono ją cudzołożnicą i skazano na śmierć (Dn 13,42n).

Owszem, pragnienie Zuzanny zostało nasycone już na tej ziemi. Ale Pan Bóg nie zobowiązywał się do tego, że tak będzie zawsze. Prawdziwe pragnienie prawdziwej sprawiedliwości na pewno będzie nasycone, jednak nie zawsze już na tym świecie.

Zuzanna pragnęła sprawiedliwości dla siebie, bo została potwornie skrzywdzona za swoją wierność Bożym przykazaniom. Jednak jej wyzwoliciel, prorok Daniel, też łaknął i pragnął sprawiedliwości, tyle że nie dla siebie, ale dla niewinnie prześladowanej Zuzanny. Jest to bardzo ważny szczegół, że błogosławieństwo mówi ogólnie o pragnieniu sprawiedliwości — bo dopiero okoliczności podpowiadają, dla kogo konkretnie tej sprawiedliwości trzeba pragnąć (realną postawą życiową!).

O. Jacek Salij OP

